

Sygn. akt IV P 10/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2018 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Marzena Górczyńska-Bebłot

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Ewelina Trojanowska

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018 roku w Częstochowie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. oraz (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zadośćuczynienie , o rentę wyrównawczą

1. **oddala powództwo;**

2. **zasądza od powoda J. K. na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, odstępując od obciążania powoda tymi kosztami w pozostałym zakresie;**

3. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 1000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, odstępując od obciążania powoda tymi kosztami w pozostałym zakresie;**

4. **odstępuje od obciążania powoda kosztami sądowymi.**

Sygn. akt IV P 10/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 sierpnia 2016 roku (data nadania pisma w placówce pocztowej) J. K. wniósł o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, zobowiązującego pozwanych in solidum (...) S.A.

w (...) S.A. w S. do zapłaty na jego rzecz:

1. kwoty 93.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2014 roku do dnia zapłaty;

2. kwoty 38.098,22 zł tytułem utraconego dochodu za okres od sierpnia 2013 roku do grudnia 2015 roku, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 34.372,32 zł od dnia 20 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty i od kwoty 3.325,76 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

3. kwoty 1.238,00 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej, poczynając od stycznia 2016 roku, płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca z góry,
z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki z zapłaty którejkolwiek z rat.

Dodatkowo powód wniósł o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.

W przypadku skierowania sprawy do rozpoznania w postępowaniu zwyczajnym,
w związku z brakiem podstaw do wydania nakazu zapłaty lub skutecznym wniesieniem przez pozwanych sprzeciwu od nakazu zapłaty, powód wniósł
o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej in solidum wskazanych powyżej kwot.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że był zatrudniony u pozwanej (...) S.A. Zakład (...) na stanowisku operatora urządzeń pomocniczych. W dniu 20 lutego 2013 roku został oddelegowany do pracy na śrutownicy wirnikowej, gdzie jego obowiązkiem było korkowanie rur, tj. wkładanie korków do rur poddawanych potem śrotowaniu. W pewnym momencie jedna z rur na samotoku skośno-rolkowym zatrzymała się, w związku z czym operator mostka śrutownicy cofnął rurę, która już przejechała do zakorkowania. W tym samym czasie powód chcąc wprawić w ruch rurę zatrzymaną chwycił ją od czoła i nie zauważył cofającej się rury, na skutek czego doszło do przygniecenia jego prawej dłoni. Powód wskazał, że w wyniku powyższego zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci urazu zmiążdżeniowego palców II-IV ręki prawej oraz częściowej amputacji palców III i IV na poziomie paliczków podstawnych. Powyższe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako wypadek przy pracy, a jednocześnie w toku wyjaśniania przyczyn zdarzenia nie stwierdzono, aby pracownik naruszył zasady bezpieczeństwa i swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia wypadku. W ocenie powoda pozwana (...) S.A.

w W. ponosi odpowiedzialność za powyższe zdarzenie na zasadzie ryzyka, albowiem prowadzi zakład wprawiany w ruch siłami przyrody. Jednocześnie
w sprawie nie zachodzi żadna z przesłanek wyłączających jej odpowiedzialność, tj. siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub wyłączna wina osoby trzeciej, za którą nie ponosi ona odpowiedzialności.

Uzasadniając wysokość żądanego zadośćuczynienia J. K. wskazał, że kwota 93.000,00 zł odpowiada rozmiarom krzywdy doznanej przez niego na skutek wypadku przy pracy i będzie stanowiła dla niego realny i odczuwalny ekonomicznie ekwiwalent. Powód wyjaśnił, że do dnia dzisiejszego odczuwa skutki wypadku z dnia 20 lutego 2013 roku w postaci dolegliwości bólowych, zaś poniesione przez niego obrażenia i związane z nimi następstwa, także w sferze emocjonalnej, mają trwałe
i nieprzemijający charakter. Nadto długotrwały i bolesny proces leczenia oraz nałożone ograniczenia i dolegliwości będące skutkiem wypadku, uniemożliwiają mu normalne funkcjonowanie i negatywnie wpływają na jego samopoczucie, potęgując rozmiar doznanej przez niego krzywdy i cierpienia.

W zakresie żądania skapitalizowanej renty tytułem utraconych dochodów za okres od sierpnia 2013 roku do grudnia 2015 roku, powód wyjaśnił, że przed zdarzeniem
z dnia 20 lutego 2013 roku osiągał dochód w kwocie 3.067,00 zł miesięcznie,
a następnie na skutek wypadku przy pracy stał się częściowo niezdolny do pracy i od sierpnia 2013 roku otrzymuje rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy.

W 2013 roku otrzymał on tytułem tej renty kwotę 15.335,00 zł, w 2014 roku kwotę 15.210,86 zł i w 2015 roku kwotę 14.903,18 zł, a różnica pomiędzy wysokością tych kwot, a wynagrodzeniem za pracę jakie osiągnęłyby w tym czasie gdyby nie wypadek przy pracy, stanowi żądaną przez niego kwotę 38.098,22 zł.

W zakresie żądania renty wyrównawczej na przyszłość powód wyjaśnił, że od stycznia 2016 roku wysokość otrzymywanej przez niego renty z tytułu niezdolności do pracy wynosi 1.829,29 zł, a zatem jest niższa od wynagrodzenia za pracę jakie otrzymywałby gdyby nie wypadek przy pracy o 1.237,71 zł (3.067,00 – 1.829,29), co po zaokrągleniu daje żądaną przez niego w pozwie kwotę 1.238,00 zł.

W ocenie powoda żądanie przyznania mu skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od sierpnia 2013 roku do grudnia 2015 roku i renty wyrównawczej na przyszłość od stycznia 2016 roku jest uzasadnione w świetle przepisu art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana w pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powoda o zadośćuczynienie, albowiem wypadkowi przy pracy uległ on w dniu 20 lutego 2013 roku, pozew w niniejszej sprawie wniósł po upływie 3 lat od tego czasu, zaś z dokumentów załączonych do pozwu i wskazanych przez powoda okoliczności nie wynika, aby bieg terminu przedawnienia został przerwany.

W dalszej kolejności pozwana wskazała, że w jej ocenie powód ponosi winę za wypadek, któremu uległ w dniu 20 lutego 2013 roku, albowiem zgodnie

z niekwestionowanym przez niego protokołem powypadkowym nr (...), przyczyną wypadku było niespodziewane pochwycenie rury przez poszkodowanego ręką, w celu wprawienia jej w ruch, co było niezgodne z instrukcjami (... 6.2/2 W 03; i (... 6.2/2 W 333), zamiast wykonania powyższej operacji przy pomocy przekładki lub klucza. Instrukcja (... 6.2/2 W 333 w pkt VI wprost wskazuje, że popychanie rury na samotoku może się odbywać jedynie przy pomocy kawałka drewna (przekładki) przy wyłączonym samotoku oraz zabrania popychania, chwytania rękami rury od czoła w trakcie obracania rury z ruszt na samotok lub w przypadku zatrzymania się rury na samotoku. Z kolei instrukcja (... 6.2/2 W 03 wskazywała, że jakiegokolwiek czynności pomocnicze przy obsłudze maszyn (obrabiarek) lub ciągów technologicznych mogą być wykonywane jedynie przy całkowitym wyłączeniu napędu maszyny z zasilania i skutecznym zabezpieczeniu urządzenia przed samorozruchem oraz zabraniała: wykonywania jakiegokolwiek czynności bez wcześniejszego upewnienia się, czy nie zaistniało niebezpieczeństwo dla wykonującego daną czynność lub innych osób oraz bez wcześniejszego usunięcia istniejących zagrożeń; wykonywania jakiegokolwiek czynności pomocniczych przy maszynach, urządzeniach lub ciągach technologicznych, których napędy nie zostały wyłączone z zasilania, a samo urządzenie nie zostało skutecznie zabezpieczone przed niespodziewanym samorozruchem; stosowania niewłaściwych metod pracy, mogących spowodować wypadek lub zagrożenie. Zdaniem pozwanej powód swoim zachowaniem naruszył wszystkie powyższe zakazy wymienione w obu instrukcjach,

z których treścią został zapoznany w 2007 roku, co potwierdził własnoręcznym podpisem. Tym samym działanie powoda stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku. Jednocześnie działanie to należy zakwalifikować jako rażące niedbalstwo, polegające na świadomym naruszeniu zasad bezpieczeństwa na stanowisku pracy. W konsekwencji doszło do spełnienia się przesłanki egzoneracyjnej – wyłącznej winy poszkodowanego – o której mowa w art. 435 §1 k.c., co wyłącza jej odpowiedzialność za skutki wypadku, któremu uległ powód.

Niezależnie od powyższego pozwana wskazała, że nawet gdyby zachowanie powoda nie wyłączało jej odpowiedzialności, to przyczynił się on do zaistnienia wypadku przy pracy w takim stopniu, że żądanie pozwu jest nieuzasadnione, albowiem roszczenia powoda powinny zostać zmniejszone co najwyżej do wartości przekraczającej sumę już wypłaconych mu z tytułu tego wypadku kwot, łącznie wynoszących 78.246,95 zł.

Dodatkowo pozwana wskazała, że roszczenia powoda są rażąco wygórowane, a w zakresie części obejmującej skapitalizowaną rentę oraz rentę na przyszłość zostały wyliczone w oparciu o hipotetyczne dane, których źródło nie zostało wskazane w pozwie.

Pozwane (...) S.A. w S. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska ubezpieczyciel spółki (...) wskazał, że wypłacił już J. K. kwotę 31.782,95 zł, w tym 27.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia będącego następstwem wypadku przy pracy, co w pełni wyczerpuje roszczenia powoda, przy uwzględnieniu jego 25% przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia. Zdaniem pozwanej żądana przez powoda tytułem zadośćuczynienia kwota 93.000,00 zł jest rażąco wygórowana i w sposób znaczący odbiega od wskazań orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie ustalania wysokości zadośćuczynień za doznaną krzywdę. Dodatkowo pozwana podniosła, że powód nie wykazał zasadności roszczenia o rentę z tytułu utraconej zdolności do pracy, mimo że to na nim spoczywa ciężar dowodu w tym zakresie, a dodatkowo zgodnie z przedłożoną przez niego dokumentacją, w okresie po wypadku nie doszło do utraty przez niego dochodu. Faktycznie poszkodowany po wypadku uzyskał dochód o 6.919,50 zł wyższy niż dochód możliwy do uzyskania gdyby do wypadku nie doszło.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W 1983 roku, w trakcie meczu piłkarskiego J. K. doznał kontuzji kolana, na skutek którego miał problemy z poruszaniem się, rzutujące zarówno na jego pracę zawodową jak i życie prywatne. Powód między innymi nie wykonywał wszystkich prac domowych, np. nie kosił trawy (zajmowali się tym jego żona, córki oraz zięciowie) i zasadniczo ograniczał się do wykonywania prac siedzących. Z tytułu powyższego urazu powód był uprawniony do pobierania renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy z ogólnego stanu zdrowia.

W dniu 2 lutego 1987 roku J. K. podjął pracę w Hucie im. (...) w C. na stanowisku elektromontera, w wymiarze 7/8 etatu. Ograniczony wymiar czasu pracy powoda wynikał z tego, że w orzeczeniu przyznającym mu prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, znajdował się zapis o możliwości wykonywania przez niego pracy w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Z dniem 4 stycznia 2011 roku, w trybie art. 23¹ k.p. pracodawcą powoda w ramach powyższego stosunku pracy została (...) sp. z o.o. w C., a następnie z dniem 7 stycznia 2013 roku, w tym samym trybie, pozwana (...) S.A. w W.. Od dnia 1 marca 2009 roku J. K. wykonywał pracę na stanowisku operatora urządzeń pomocniczych w wymiarze 7/8 etatu.

Stałym miejscem wykonywania pracy przez powoda były hale produkcyjne nr 4 i 5, na których zajmował się obsługą automatu tokarskiego, tokarni i obcinarki, jednak w razie potrzeb pracodawcy był on przenoszony do pracy na inne hale, gdzie obsługiwał innego rodzaju maszyny i urządzenia produkcyjne.

Praktyka przenoszenia pracowników na różne stanowiska, w zależności od bieżących potrzeb pracodawcy, jest w pozwanej spółce (...) tak powszechna, że z góry są ustalane hipotetyczne wykazy stanowisk, na które dany pracownik może zostać przeniesiony. Po ustaleniu takiego wykazu pracownik jest poddawany stosownym badaniom lekarskim, zapoznawany z instrukcjami stanowiskowymi wszystkich stanowisk, które może objąć i odpowiednio szkoleny w zakresie BHP. Może się przy tym zdarzyć tak, że pomiędzy szkoleniem BHP a faktycznym objęciem danego stanowiska upłynie dłuższy okres czasu, ale szkolenia te nie są wówczas powtarzane. Jednocześnie w razie wątpliwości każdy z pracowników ma prawo w dowolnym czasie zwrócić się z pytaniami odnośnie instrukcji postępowania na danym stanowisku. Zapoznanie się z poszczególnymi instrukcjami pracownicy potwierdzają pisemnie.

(v. akta osobowe powoda i jego wyjaśnienia k. 346-348, zeznania świadków A. Z. i Z. O. k. 311-312)

Zgodnie treścią Instrukcji (...) 6.2/2 333 „Instrukcja stanowiskowa i BHP operatora urządzeń transportowych”, w przypadku zatrzymania się rury na samotoku, popychanie może się odbywać jedynie przy pomocy kawałka drewna (przekładki), przy wyłączonym samotoku (pkt VI, ppkt 26), a operatorowi urządzeń transportowych zabrania się popychania, chwytania rękami rury od czoła w trakcie obracania rury

z rusztu na samotok lub w przypadku zatrzymania się rury na samotoku (pkt VI, ppkt 3).

Powód otrzymał od pracodawcy w/w Instrukcję celem zapoznania się z jej treścią i zapoznanie to potwierdził własnoręcznym podpisem w dniu 17 października 2007 roku.

Zgodnie z treścią Instrukcji (...) 6.2/2 W 03 „Instrukcja (...)

(...)”, jakiegokolwiek czynności pomocnicze przy obsłudze maszyn (obrabiarek) lub ciągów technologicznych mogą być wykonywane jedynie po całkowitym wyłączeniu napędu maszyny z zasilania i skutecznym zabezpieczeniu urządzenia przed samorozruchem – pkt 11 podstawowych czynności pracowników przed rozpoczęciem pracy; zabrania się pracownikom wykonywania jakiegokolwiek czynności bez wcześniejszego upewnienia się, czy nie zaistniało niebezpieczeństwo dla wykonującego daną czynność lub innych osób oraz bez wcześniejszego usunięcia istniejących zagrożeń (np. nie wyłączenie napięcia, maszyny, zablokowanie mogących niespodziewanie przesunąć się elementów itp.) – pkt 4 czynności zabronionych pracownikom podczas wykonywania pracy; zabrania się pracownikom wykonywania jakiegokolwiek czynności pomocniczych przy maszynach, urządzeniach lub ciągach technologicznych, których napędy nie zostały wyłączone

z zasilania (wyłącznikiem głównym lub równorzędnym), a samo urządzenie nie zostało skutecznie zabezpieczone przed niespodziewanym samorozruchem – pkt 9 czynności zabronionych pracownikom podczas wykonywania pracy; ponadto zabronione jest stosowanie niewłaściwych metod pracy, mogących spowodować wypadek lub zagrożenie – pkt 12 czynności zabronionych pracownikom podczas wykonywania pracy.

(v. instrukcja (...) 6.2/2 333 wraz z kartą potwierżeń zapoznania się z instrukcją k. 219-225, instrukcja (...) 6.2/2 W 03 k. 226-234)

W dniu 20 lutego 2013 roku J. K. rozpoczął pracę o godzinie 22:00 na Hali nr 11, gdzie zajmował się odbieraniem rur. Następnie około godziny 2:30 powód został przesunięty na Halę nr 7 do pracy przy śrutowaniu rur \varnothing 244 o długości 13,84 metra i wadze około 1 tony, przy czym wcześniej pracował on już na tej hali przy śrutowaniu rur. Razem z powodem do śrutowania rur zostali przesunięci A. C. i R. S.. A. C. powierzono stanowisko przed śrutownicą, na którym zajmował się spychaniem rur z rusztu na samotok oraz ich korkowaniem, R. S. powierzono obsługę śrutownicy i samotoków, zaś powodowi powierzono stanowisko za śrutownicą, na którym miał odbierać rury ze śrutownicy, wyciągać z nich korki zabezpieczające rury przed przedostawaniem się do nich opiłków żelaza i zanosić te korki na stanowisko A. C.. Ponieważ J. K. z uwagi na dawny uraz kolana ma problemy z chodzeniem, po koleżeńsku zamienił się stanowiskami z A. C.. Zamiana taka nie stanowiła żadnego problemu, ponieważ powód w przeszłości pracował już na stanowiskach przed i za śrutownicą. Spychane z rusztu na samotok śrutownicy rury były już zakorkowane z jednej strony, skierowanej w stronę śrutownicy, a z drugiej miały być korkowane przez powoda, przy użyciu korka składającego się z dwóch skręconych ze sobą żelaznych kół, pomiędzy którymi znajdowała się gąbka.

W pewnym momencie jedna z rur zatrzymała się na samotoku, co nie było zjawiskiem nadzwyczajnym i niespotykanym, ale zdarzającym się nagminnie, ponieważ rolki samotoku były wytarte od używania i nie wszystkie stykały się

z transportowaną rurą. Normalne przy tym jest, że nigdy wszystkie rolki nie stykają się z rurami, ponieważ mają one różne krzywizny. Dla prawidłowego transportu rury konieczna jest styczność jedynie z większością rolek, a gdy jej nie ma, dochodzi do zatrzymania się rury na samotoku.

Co do zasady, zgodnie z Instrukcją (...) 6.2/2 333, samotok winien w takiej sytuacji zostać wyłączony i wówczas pracownik przy pomocy drewnianej przekładki (kawałki drewna zasadniczo służące do unieruchamiania składowanych rur) mógł popchnąć rurę. Powszechną praktyką panującą wśród pracowników pozwanej było jednak w takiej sytuacji uruchamianie zatrzymanej rury poprzez cofnięcie na samotoku rury poprzedzającej i uderzenie nią w rurę zablokowaną, ewentualnie ręczne lub przy pomocy przekładki czy innego narzędzia rozbijanie rury, przy czym oba te sposoby nie wykluczały się i mogły być stosowane równocześnie. Jednocześnie dopóki pracownik nie chwycił zablokowanej rury od czoła (od strony śrutownicy, z kierunku której wracała cofana rura) łączenie tych sposobów

było dla niego całkowicie bezpieczne. Drewniane przekładki znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie stanowiska powoda i mógł on z nich w każdej chwili skorzystać.

Zatrzymanie rury, w trakcie którego powód uległ wypadkowi przy pracy, nie było pierwszym przypadkiem tego dnia i wszystkie wcześniejsze zostały odblokowane bez zatrzymywania samotoku, poprzez cofnięcie rury poprzedzającej lub popchnięcie rury zablokowanej przez pracownika podającego – w tym wypadku A. C..

Również w tym przypadku operujący samotokami R. S. zdecydował się na cofnięcie rury poprzedzającej, przy czym w momencie podejmowania przez niego tej decyzji powód nie wykonywał przy zablokowanej rurze żadnych czynności. Dopiero po uruchomieniu samotoku przez w/w powód podszedł do zablokowanej rury i usiłował ją rozbujać, początkowo popychając ją z boku, ponieważ jednak rękawice ochronne ślizgały mu się po powierzchni rury, złapał ją od czoła (od strony cofającej rury) i w ten sposób usiłował rozbujać, aby złapały ją rolki samotoku. Gdy R. S. to zauważył, wyłączył samotok, jednakże ten nie zatrzymuje się natychmiast i doszło do przyciśnięcia dłoni powoda do rury zablokowanej przez rurę cofającą od strony śrutownicy. J. K. usiłując uruchomić zablokowaną rurę nie widział rury cofanej przez R. S. ani nie słyszał jego ostrzeżeń. Powód nie użył do rozbujań rury drewnianej przekładki, ponieważ uznał, że z uwagi na zakorkowanie dostępnego końca rury, nie będzie w stanie posłużyć się tym narzędziem i zrobi to rękoma. S., na którym znajdowała się zablokowana rura, do momentu wypadku nie został zatrzymany.

(v. zeznania świadków R. S., A. C., A. Z.

i B. T. k. 309-312 oraz L. M. k. 344verte-345, częściowo wyjaśnienia powoda k. 346-348)

Powyższe zdarzenie zostało uznane przez pracodawcę powoda za wypadek przy pracy, zaś w protokole powypadkowym nr (...) jako jego przyczyny wskazano:

1. nieprawidłową organizację stanowiska pracy, polegającą na niemożności przesunięcia rury na samotoku skośno-rolkowym wskutek braku styku powierzchni rury z rolkami samotoku, co rozwiązywano metodą cofnięcia na samotoku rury wcześniej przepuszczonej, która już opuściła stanowisko kapslowania;
2. nieuwzględnienie w ocenie ryzyka zawodowego na stanowisku operatora urządzeń pomocniczych zagrożenia wynikającego z uderzenia przemieszczającymi się wyrobami;
3. niespodziewane pochwycenie rury przez poszkodowanego ręką w celu wprawienia jej w ruch, co było niezgodne z instrukcjami ((...) 6.2/2 W 03 i (...) 6.2/2 W 333), zamiast wykonania powyższej operacji przy pomocy przekładki lub klucza;
4. położenie ręki przez poszkodowanego na zatrzymanej rurze, która została uderzona przez nadjeżdżającą inną rurę, a to doprowadziło do urazu, tj. amputacji II-IV palca prawej ręki.

Zgodnie z zarządzeniem powypadkowym nr (...) z marca 2013 roku, za współwinnych wypadku przy pracy, jakiemu w dniu 21 lutego 2013 roku uległ powód, zostali uznani kierownik Oddziału (...) W. R. oraz poszkodowany J. K..

(v. protokół powypadkowy wraz z załącznikami k. 277-296)

Pracodawca zdawał sobie sprawę z tego, że pracownicy zablokowane na samotokach rury uruchamiają ręcznie, bez użycia drewnianych przekładek lub innych narzędzi i w takiej sytuacji pouczał ich, aby tego nie robili, ale nie karał karami porządkowymi, albowiem takie kary były zarezerwowane na wypadek stwierdzenia nagminności nagannych zachowań.

(v. zeznania świadka A. Z. k. 311)

Na skutek wypadku przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku u J. K. doszło do amputacji urazowej palców III i IV na poziomie paliczek podstawnych i prawie całkowitej amputacji palca II i V ręki prawej, zaś na koniec leczenia

uzyskano pourazowe usztywnienie i deformację palca wskazującego ręki prawej i pourazowy przykurcz zgięciowy palca V ręki prawej. W związku z przebyłym urazem powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 33%, w tym amputacja palca III ręki prawej na poziomie paliczka podstawnego 9%, amputacja palca IV ręki prawej na poziomie paliczka podstawnego 9%, usztywnienie i deformacja palca wskazującego ręki prawej 12% oraz przykurcz zgięciowy palca V ręki prawej 3%. Obecny wygląd prawej ręki powoda jest szpecący, a trwały uszczerbek na zdrowiu objawia się brakiem palców III i IV tej ręki, z dużym ograniczeniem funkcji chwytnej ręki. Leczenie skutków wypadku z dnia 21 lutego 2013 roku trwało około 6 miesięcy,

a obecnie powód nie wymaga już dalszego leczenia i rehabilitacji, która nie może przyczynić się do poprawy funkcji chwytnej ręki prawej, ponieważ brak jest w niej dwóch palców. W związku z wypadkiem powód przez okres około 10-14 dni odczuwał dolegliwości bólowe o dużym natężeniu, a następnie przez okres 4-6 miesięcy mógł odczuwać dolegliwości bólowe o średnim natężeniu. Przez kolejne 4-6 miesięcy powód mógł odczuwać dolegliwości bólowe o lekkim natężeniu, a po tym czasie dolegliwości bólowe mogą u niego występować jedynie okazjonalnie, przy zmianie warunków atmosferycznych, czy po przeciążeniu prawej ręki i mogą mieć lekkie natężenie, dolegliwości te mogą mieć również charakter bólu fantomowego. Przez okres leczenia, tj. przez okres około 6 miesięcy, powód miał utrudnienia w życiu codziennym, m.in. przy ubieraniu się, toalecie, przygotowywaniu posiłków, jedzeniu, robieniu opatrunków i podróżach do lekarza, w związku z czym wymagał on wówczas pomocy osób trzecich, w wymiarze do 6 godzin dziennie przez okres

3 miesięcy i 4 godzin dziennie przez okres kolejnych 3 miesięcy. Aktualnie ogólny stan zdrowia powoda jest dobry, przystosował się on do występującego ograniczenia w funkcji chwytnej prawej ręki i część czynności wykonuje lewą ręką. Stan ręki prawej nie rokuje poprawy i nie należy oczekiwać lepszej jej sprawności.

(v. opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii D. K. k. 385-388, dokumentacja medyczna powoda k. 17-35, 47-53, 158-168, 172, 175-179)

W związku z wypadkiem przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku J. K. przeżywał typowe dla przebitego okaleczającego urazu stany emocjonalne. W szczególności wypadek oznaczał dla niego konieczność zarzucenia pracy zawodowej, co z jednej strony samo w sobie było dla niego trudne, a z drugiej oznaczało zmniejszenie dochodów, a zatem pogorszenie sytuacji ekonomicznej

i wynikającą z niego frustrację. Po wypadku powód stał się bardziej nerwowy

i drażliwy, co wynikało z ograniczeń możliwości manualnych, poczynając od czynności samoobsługowych po zdolność wykonywania prac przydomowych za pomocą narzędzi. Ta nerwowość i frustracja nigdy, nawet bezpośrednio po wypadku, nie osiągnęła poziomu objawów psychopatologicznych. Ogólny stan psychiczny J. K. nie wskazuje, aby na skutek wypadku przy pracy wystąpił

u niego stan psychiczny, który można by określić mianem rozstroju. Wynikające

z tego wypadku dolegliwości najbardziej dokuczliwe były bezpośrednio po wypadku, przez okres około pół roku, kiedy to musiał on korzystać z pomocy najbliższych przy czynnościach codziennych, także higienicznych. J. K. nigdy nie wymagał i nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. ma prawidłowo ukształtowaną strukturę osobowości i nie stwierdza się u niego cech posttraumatycznych zmian charakterologicznych – w sposób zadowalający zaadaptował się on do swojej sytuacji, choć brakuje mu sprawnej prawej ręki. Powód nie ma żadnych objawów obniżenia nastroju uwarunkowanych stanem psychicznym, zaburzeń aktywności, czy patologicznych reakcji emocjonalnych, a jego obecny stan psychiczny można z powodzeniem określić jako nie odbiegający od normy. Dobre są również rokowania w tym zakresie na przyszłość.

(v. opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii M. M. k. 358-361)

Po wypadku powód ograniczył swoją aktywność fizyczną oraz społeczną, czasowo wycofał się z życia towarzyskiego, wstydził się swojego kalectwa, ale nie korzystał z pomocy psychologa lub psychiatry i z czasem sam wrócił do równowagi psychicznej.

(v. zeznania świadków I. R., W. K. i U. Ż.
k. 313verte-315)

Orzeczeniem (...)

o (...) w Województwie (...) z dnia 2 grudnia 2013 roku J. K. został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres do dnia 31 grudnia 2016 roku, ze wskazaniem, że jego niepełnosprawność istnieje od 1991 roku, a ustalony stopień niepełnosprawności od dnia 21 sierpnia 2013 roku.

Orzeczeniem (...) do(...)

w C. powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na stałe, ze wskazaniem, że jego niepełnosprawność istnieje do 35-go roku życia, a ustalony stopień niepełnosprawności od dnia 21 sierpnia 2013 roku.

(v. orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 2 grudnia 2013 roku k. 36 oraz orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 20 listopada 2017 roku k. 337)

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 23 września 2013 roku J. K. został uznany za częściowo niezdolnego do pracy na okres do 30 września 2015 roku, ze wskazaniem, że niezdolność ta pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy.

Decyzją z dnia 23 października 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. przyznał J. K. prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, na okres od 21 sierpnia 2013 roku do 30 września 2015 roku. Wysokość świadczenia rentowego została ustalona na kwotę 1.776,77 zł netto. Od dnia 1 marca 2014 roku wysokość świadczenia rentowego powoda wzrosła do kwoty 1.803,96 zł netto, a od dnia 1 marca 2015 roku do kwoty 1.829,29 zł netto.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 25 sierpnia 2015 roku J. K. został uznany za trwale częściowo niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, w związku z czym decyzją ZUS z dnia 11 września 2015 roku przyznano mu prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na stałe.

Z dniem 1 marca 2016 roku wysokość renty powoda wzrosła do kwoty 1.834,11 zł netto, z dniem 1 marca 2017 roku do kwoty 1.840,98 zł netto miesięcznie, a z dniem 1 marca 2018 roku do kwoty 1.985,25 zł netto.

(v. orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 23 września 2013 roku k. 53-54, decyzja ZUS z dnia 23 października 2013 roku k. 89-90, decyzja ZUS z dnia 1 marca 2014 roku k. 91-92, decyzja ZUS z dnia 1 marca 2015 roku k. 93, decyzja ZUS z dnia 11 września 2015 roku k. 94, orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z dnia 25 sierpnia 2015 roku k. 98, zaświadczenia o wysokości pobieranej przez powoda renty z tytułu niezdolności do pracy k. 155, pismo ZUS z dnia 7 listopada 2018 roku k. 411 – oryginał k. 416, akta rentowe)

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 9 października 2013 roku

u J. K. stwierdzono 33% uszczerbek na zdrowiu spowodowany wypadkiem przy pracy z dnia 20 lutego 2013 roku.

Decyzją z dnia 23 października 2013 roku, nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku z dnia 21 lutego 2013 roku w kwocie 23.323,00 zł

(v. orzeczenie lekarza orzecznika ZUS k. 37, akta rentowe)

Pismem z dnia 10 września 2013 roku J. K. zgłosił pozwanej (...) S.A. w W. szkodę osobową wynikającą ze zdarzenia z dnia 20 lutego 2013 roku, żądając zapłaty na jego rzecz kwoty 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 216,59 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kwoty 3.600,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i pomocy udzielonej mu przez osoby trzecie, a następnie, w związku z odmową uwzględnienia jego roszczeń, w dniu 6 listopada 2013 roku wezwał ją do zapłaty w/w kwot.

Dodatkowo w dniu 10 stycznia 2014 roku powód złożył w pozwanym (...) S.A. w S. wniosek o wszczęcie postępowania likwidacyjnego w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 20 lutego 2013 roku. W treści wniosku powód zażądał zapłaty na jego rzecz kwoty 150.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 216,59 zł tytułem zwrotu

kosztów leczenia, kwoty 2.086,16 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych oraz kwoty 4.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i pomocy udzielonej mu przez osoby trzecie.

Pismem z dnia 22 kwietnia 2014 roku (...) S.A. w S. poinformowało powoda o przyznaniu mu świadczenia w łącznej kwocie 31.782,95 zł, na którą składa się zadośćuczynienie w kwocie 27.000,00 zł, zwrot kosztów leczenia w kwocie 162,44 zł, zwrot kosztów opieki w kwocie 3.600,00 zł oraz zwrot kosztów dojazdu do placówek medycznych w kwocie 1.020,51 zł. W treści swojego stanowiska ubezpieczyciel wyjaśnił, że ustalając wysokość przyznanych powodowi kwot uwzględnił jego 25% przyczynienie się do powstania szkody.

Dodatkowo w dniu 19 maja 2014 roku powód wystąpił do (...) S.A. w S. z wnioskiem o wypłatę mu świadczenia rentowego z tytułu niezdolności do pracy, jednakże ubezpieczyciel odmówił wypłaty mu tego świadczenia i swojego stanowiska nie zmienił pomimo interwencji Rzecznika Ubezpieczonych.

(v. zgłoszenie szkody osobowej z dnia 10 września 2013 roku k. 40-41, wezwanie do zapłaty z dnia 6 listopada 2013 roku k. 43-4, wniosek o wszczęcie postępowania likwidacyjnego k. 45-46, informacja o przyznaniu zadośćuczynienia i odszkodowania k. 55-58, dokumentacja związana z dochodzeniem renty uzupełniającej k. 60-72)

W dniu 18 lutego 2016 roku J. K. złożył w Sądzie Rejonowym (...) w W. wniosek o zaważanie do próby ugodowej, w którym wnosił o zaważanie (...) S.A. w W. do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 170.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowania oraz renty w wysokości 3.000,00 zł miesięcznie, poczynając od dnia 20 lutego 2013 roku – w związku z wypadkiem z dnia 20 lutego 2013 roku.

Do zawarcia ugody nie doszło, z uwagi na brak zgody (...) S.A. w W. i postępowanie w tej sprawie zakończyło się w dniu 5 kwietnia 2016 roku.

(v. akta sprawy VI Po 20/16 Sądu Rejonowego (...) w W.)

Łącznie z tytułu wypadku przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku J. K. otrzymał kwoty:

- 23.232,00 zł od organu rentowego jako jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu;
- 23.232,00 zł od pozwanej (...) S.A. w W. jako odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wynikające z obowiązującego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy;
- 27.000,00 zł od pozwanego (...) S.A. w S. jako zadośćuczynienie za krzywdę poniesioną na skutek wypadku przy pracy,

co łącznie stanowi 73.464,00 zł.

Dodatkowo powód otrzymał od pozwanego (...) S.A. w S. zwrot kosztów leczenia w kwocie 162,44 zł, zwrot kosztów opieki w kwocie 3.600,00 zł oraz zwrot kosztów dojazdu do placówek medycznych w kwocie 1.020,51 zł.

(okoliczności niesporne – v. oświadczenie złożone przez powoda na rozprawie w dniu 14 listopada 2018 roku k. 414verte)

Kwoty otrzymane tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia w związku z wypadkiem przy pracy powód przeznaczył na leczenie, remont domu (podbitkę, elewację zewnętrzną i kostkę brukową na wjeździe), zakup traktorka do koszenia trawy i bieżące utrzymanie.

(v. oświadczenie złożone przez powoda na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2018 roku

k. 347verte-348)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy wyjaśnić, że choć strony i część dokumentów stanowiących podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, jako datę wypadku przy pracy, któremu uległ powód, wskazuje dzień 20 lutego 2013 roku, to faktycznie wypadek ten miał miejsce w dniu 21 lutego 2013 roku o godzinie 2:45 i taką też datą posługuje Sąd Okręgowy. Powyższa nieścisłość wynika zapewne z faktu, że dniówkę roboczą, w trakcie której miał miejsce wypadek przy pracy, J. K. rozpoczął w dniu 20 lutego 2013 roku o godzinie 22:00. Jednocześnie wobec braku jakichkolwiek wątpliwości co do tego, jakiego faktycznie zdarzenia dotyczy niniejsza sprawa, omyłkowe posługiwanie przez strony się datą 20 lutego 2013 roku i powielanie jej

w części dokumentów, nie ma żadnego wpływu na jej rozstrzygnięcie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego przez pozwaną (...) S.A. w W. zarzutu przedawnienia roszczeń powoda należy wskazać, że jest on całkowicie bezzasadny.

Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się

o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 3).

Jednocześnie w myśl art. 123 § 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się:

1. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia;
2. przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje;
3. przez wszczęcie mediacji.

Zgodnie z art. 124 § 1 k.c., po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo.

W razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone (§ 2).

Jak już powyżej wskazano, wypadek przy pracy, z którego powód wywodzi swoje roszczenia w niniejszej sprawie, miał miejsce w dniu 21 lutego 2013 roku. Tym samym gdyby hipotetycznie przyjąć, że już od tego dnia rozpoczął bieg trzyletni termin przedawniania roszczeń wynikających z tego wypadku (mimo że co oczywiste na ten dzień powód nie znał jeszcze rozmiarów doznanej szkody i krzywdy, a tym samym nie mógł jeszcze dochodzić odpowiedniego zadośćuczynienia), to upływałby on z dniem 21 lutego 2016 roku. Ponieważ jednak jeszcze przed upływem tego terminu, tj. w dniu 18 lutego 2016 roku, J. K. złożył w Sądzie Rejonowym (...) w W. wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, w którym wnosił o zawezwanie (...) S.A. w W. do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 170.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowania oraz renty w wysokości 3.000,00 zł miesięcznie, poczynając od dnia 20 lutego 2013 roku – w związku z wypadkiem z dnia 20 lutego 2013 roku (oba roszczenia

dochodzone w niniejszej sprawie), to czynność ta przerwała bieg terminu przedawnienia na okres trwającego w tej sprawie postępowania, tj. do dnia 5 kwietnia 2016 roku, a po tej dacie bieg terminu przedawnienia rozpoczął się na nowo. Jednocześnie niesporne jest, że pozw w niniejszej sprawie J. K. wniósł w dniu 8 sierpnia 2016 roku (data nadania pisma w placówce pocztowej), a tym samym przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia liczonego od zakończenia postępowania sądowego w przedmiocie zawezwania do próby ugodowej.

W konsekwencji dochodzone przez J. K. w niniejszej sprawie zadośćuczynienie nie jest przedawnione.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W myśl art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W niniejszej sprawie niesporne pomiędzy stronami jest, że pozwana (...) S.A. w W. prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody

w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, a zatem za szkody wyrządzone przez ruch tego przedsiębiorstwa odpowiada na zasadzie ryzyka. Automatycznie taka sama jest też podstawa odpowiedzialności jej ubezpieczyciela – pozwanego in solidum (...) S.A. w W.. Podobnie niesporne jest, że w dniu 21 lutego 2013 roku, w trakcie wykonywania pracy na rzecz pozwanej (...) S.A. w W., J. K. uległ wypadkowi przy pracy. Spór w sprawie dotyczy jedynie kwestii, czy w związku

z tymże wypadkiem powód doznał jakiegokolwiek szkody lub krzywdy i jakie ewentualnie roszczenia przysługują mu z tego tytułu od pozwanych, a także czy swoim zachowaniem przyczynił się on do zaistnienia wypadku przy pracy i ewentualnie w jakim stopniu.

W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że powód istotnie przyczynił się do zdarzenia z dnia 21 lutego 2013 roku, nie zachowując elementarnej ostrożności, jakiej można było w realiach niniejszej sprawy wymagać od przeciętnego pracownika, dysponującego jego kwalifikacjami i doświadczeniem zawodowym.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy za w pełni wiarygodne uznaje zeznania świadków R. S., A. C., A. Z. i L. M., że przypadki zatrzymywania się rur na samotokach zdarzały się w zakładzie pozwanej nagminnie, z uwagi na znaczne wytarcie poszczególnych rolek samotoków oraz krzywizny produkowanych rur. Jednocześnie w sprawie oczywiste jest, że przed wypadkiem przy pracy powód wielokrotnie pracował przed śrutownicą przy korkowaniu rur. W tym świetle twierdzenia J. K., jakoby on sam nigdy nie spotkał się z sytuacją zatrzymania rury na samotoku, są całkowicie niewiarygodne, jako sprzeczne z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego myślenia. Co więcej, twierdzeniom powoda w tym zakresie wprost przeczy inna część jego wyjaśnień, w której wskazywał, że gdy operatorami samotoku na hali nr 7 były kobiety, to gdy dochodziło do zablokowania rury, to zatrzymywały one samotok, aby mógł bezpiecznie rozhuścić rurę zatrzymaną i uruchamiały go ponownie dopiero na jego znak. Wprawdzie później powód próbował tłumaczyć, że taka sytuacja miała miejsce tylko raz, jednakże były to tłumaczenia nieudolne i niewiarygodne, zwłaszcza że wcześniej pewnie mówił o takich przypadkach w liczbie mnogiej i różnych kobietach pełniących funkcję operatora samotoku.

Za wiarygodne uznał Sąd zeznania w/w świadków, że powszechną praktyką panującą wśród pracowników pozwanej było w takiej sytuacji uruchamianie zatrzymanej rury poprzez cofnięcie na samotoku rury poprzedzającej i uderzenie nią w rurę zablokowaną, ewentualnie ręczne lub przy pomocy przekładki czy innego narzędzia rozbuwanie rury, przy czym oba te sposoby nie wykluczały się i mogły być stosowane równocześnie, a dopóki pracownik nie chwycił

zablokowanej rury od czoła (od strony śrutownicy, z kierunku której wracała cofana rura) łączenie tych sposobów było dla niego całkowicie bezpieczne.

Zdaniem Sądu Okręgowego całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w pełni ze sobą zgodne zeznania świadków R. S., A. C., A. Z. i L. M., jednoznacznie wskazuje, że przed wypadkiem z dnia 21 lutego 2013 roku powód miał już bezpośrednio do czynienia z przypadkami zatrzymania się rur na samotoku oraz miał świadomość, że jednym ze sposobów wprawiania ich w ruch było cofanie rury poprzedzającej przez operatora samotoku. Przeciwnie twierdzenia J. K. Sąd uznał za całkowicie niewiarygodne, albowiem były one odosobnione, sprzeczne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia, stanowiąc jedynie wyraz przyjętej przez niego linii obrony przed przypisaniem mu jakiegokolwiek winy w doprowadzeniu do wypadku.

Nadto nawet gdyby czysto hipotetycznie przyjąć, że powód nie miał świadomości, że zatrzymane na samotoku rury zwyczajowo są uruchamiane poprzez uderzanie w nie rurami poprzedzającymi, to i tak miał on pełną świadomość, że absolutnie niedopuszczalne jest popychanie i chwytanie rękami rury od czoła w trakcie obracania rury z ruszt na samotok lub w przypadku zatrzymania się rury na samotoku. Wynika to wprost z treści pkt VI, ppkt 3 Instrukcji (...) 6.2/2 333 „Instrukcja stanowiskowa i BHP operatora urządzeń transportowych”, która jednocześnie w pkt VI ppkt 26 wskazuje, że w przypadku zatrzymania się rury na samotoku, popychanie może się odbywać jedynie przy pomocy kawałka drewna (przekładki), przy wyłączonym samotoku. W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi przy tym wątpliwości, że powód został zapoznany przez pracodawcę z w/w Instrukcją, co potwierdził własnoręcznym podpisem w dniu 17 października 2007 roku. Nie ma przy tym w istocie znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy fakt, czy po udostępnieniu mu przez pracodawcę tekstu tej Instrukcji J. K. rzetelnie się z nią zapoznał, czy też jedynie formalnie potwierdził ten fakt bez uprzedniego jej przeczytania. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że pracodawca umożliwił powodowi faktyczne zapoznanie się z przedmiotową Instrukcją, a tym samym zrealizował swoje obowiązki w tym zakresie. Ewentualne niezapoznanie się z tym dokumentem może zaś w tej sytuacji obciążać jedynie J. K..

Należy przy tym podkreślić, że na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2018 roku powód wprost przyznał, że miał on pełną świadomość niedopuszczalności ręcznego uruchamiania rury na czynnym samotoku, ale przystąpił do próby jej rozbijania bez czekania na wyłączenie samotoku „bo chciał żeby było szybciej”. Jednocześnie J. K. przyznał, że na jego stanowisku była dostępna drewniana przekładka, której winien był użyć do uruchomienia rury, ale nie użył jej, bo nie miał jej gdzie zaczepić.

W konsekwencji powyższego oczywiście jest, że powód swoim zachowaniem istotnie przyczynił się do zaistnienia wypadku z dnia 21 lutego 2013 roku. Zdaniem Sądu Okręgowego zważywszy na fakt, że niezależnie od wszystkich innych okoliczności, bez niedopuszczalnego pochwycenia przez powoda za czoło zatrzymanej na czynnym samotoku rury, do wypadku przy pracy w ogóle by nie doszło, przyczynienie to jest bardzo istotne i należy je ocenić na 40%. Na taką ocenę stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia wypadku przy pracy istotny wpływ miała jego pełna świadomość niedopuszczalności własnego zachowania, faktyczne udostępnienie mu przez pracodawcę narzędzia (przekładki), umożliwiającego bezpieczne uruchomienie rury, przystąpienie do niedopuszczalnego uruchamiania rury z trywialnego powodu (chęć przyspieszenia sobie pracy), a także posiadanie przez niego wiedzy, że zablokowane rury najczęściej uruchamiane są przez operatorów samotoków poprzez uderzanie w nie cofanymi rurami poprzedzającymi i niezachowanie w tej sytuacji elementarnej ostrożności, tj. nie upewnienie się, czy próby takiego właśnie uruchomienia zablokowanej rury nie podjął obsługujący tego dnia samotok R. S..

Na marginesie należy wskazać, że dla powyższego ustalenia żadnego znaczenia nie ma fakt, że pozwane (...) S.A. w S. stopień przyczynienia się J. K. do zaistnienia wypadku przy pracy określiło na 25%. Była to własna ocena strony pozwanej, dokonana wyłącznie na potrzeby prowadzonego przez nią postępowania likwidacyjnego i nie ma ona żadnej mocy wiążącej w niniejszym postępowaniu.

Oceniając sam rozmiar uszczerbku na zdrowiu doznanego przez J. K. na skutek wypadku przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku, a także wpływ tego wypadku na jego obecny stan zdrowia, Sąd Okręgowy oparł się na opiniach biegłych sądowych z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii D. K. oraz psychiatrii M. M., jak również treści dokumentacji z przebiegu jego leczenia.

Zgodnie z tymi dowodami, na skutek wypadku przy pracy u J. K. doszło do amputacji urazowej palców III i IV na poziomie paliczek podstawnych i prawie całkowitej amputacji palca II i V ręki prawej, zaś na koniec leczenia uzyskano pourazowe usztywnienie i deformację palca wskazującego ręki prawej i pourazowy przykurcz zgięciowy palca V ręki prawej. W związku z przebyłym urazem powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 33%, w tym amputacja palca III ręki prawej na poziomie paliczka podstawnego 9%, tym amputacja palca IV ręki prawej na poziomie paliczka podstawnego 9%, usztywnienie i deformacja palca wskazującego ręki prawej 12% oraz przykurcz zgięciowy palca V ręki prawej 3%. Obecny wygląd prawej ręki powoda jest szpecący, a trwały uszczerbek na zdrowiu objawia się brakiem palców III i IV tej ręki, z dużym ograniczeniem funkcji chwytnej ręki. Leczenie skutków wypadku z dnia 21 lutego 2013 roku trwało około 6 miesięcy,

a obecnie powód nie wymaga już dalszego leczenia i rehabilitacji, która nie może przyczynić się do poprawy funkcji chwytnej ręki prawej, ponieważ brak jest w niej dwóch palców. W związku z wypadkiem powód przez okres około 10-14 dni odczuwał dolegliwości bólowe o dużym natężeniu, a następnie przez okres 4-6 miesięcy mógł odczuwać dolegliwości bólowe o średnim natężeniu. Przez kolejne 4-6 miesięcy powód mógł odczuwać dolegliwości bólowe o lekkim natężeniu, a po tym czasie dolegliwości bólowe mogą u niego występować jedynie okazjonalnie, przy zmianie warunków atmosferycznych, czy po przeciążeniu prawej ręki i mogą mieć lekkie natężenie, dolegliwości te mogą mieć również charakter bólu fantomowego. Przez okres leczenia, tj. przez okres około 6 miesięcy, powód miał utrudnienia w życiu codziennym, m.in. przy ubieraniu się, toalecie, przygotowywaniu posiłków, jedzeniu, robieniu opatrunków i podróżach do lekarza, w związku z czym wymagał on wówczas pomocy osób trzecich, w wymiarze do 6 godzin dziennie przez okres

3 miesięcy i 4 godzin dziennie przez okres kolejnych 3 miesięcy. Aktualnie ogólny stan zdrowia powoda jest dobry, przystosował się on do występującego ograniczenia funkcji chwytnej prawej ręki i część czynności wykonuje lewą ręką. Stan ręki prawej nie rokuje poprawy i nie należy oczekiwać lepszej jej sprawności. Równocześnie w związku z przebyłym wypadkiem J. K. przeżywał typowe dla przebytego okaleczającego urazu stany emocjonalne. W szczególności wypadek oznaczał dla niego konieczność zarzucenia pracy zawodowej, co z jednej strony samo w sobie było dla niego trudne, a z drugiej oznaczało zmniejszenie dochodów, a zatem pogorszenie sytuacji ekonomicznej i wynikającą z niego frustrację. Po wypadku powód stał się bardziej nerwowy i drażliwy, co wynikało z ograniczeń możliwości manualnych, poczynając od czynności samoobsługowych po zdolność wykonywania prac przydomowych za pomocą narzędzi. Ta nerwowość i frustracja nigdy, nawet bezpośrednio po wypadku, nie osiągnęła poziomu objawów psychopatologicznych. Ogólny stan psychiczny J. K. nie wskazuje, aby na skutek wypadku przy pracy wystąpił u niego stan psychiczny, który można by określić mianem rozstroju. Wynikające z tego wypadku dolegliwości najbardziej dokuczliwe były bezpośrednio po wypadku, przez okres około pół roku, kiedy to musiał on korzystać z pomocy najbliższych przy czynnościach codziennych, także higienicznych. J. K. nigdy nie wymagał i nie wymaga leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. ma prawidłowo ukształtowaną strukturę osobowości i nie stwierdza się u niego cech posttraumatycznych zmian charakterologicznych – w sposób zadowalający zaadaptował się on do swojej sytuacji, choć brakuje mu sprawnej prawej ręki. Powód nie ma żadnych objawów obniżenia nastroju uwarunkowanych stanem psychicznym, zaburzeń aktywności, czy patologicznych reakcji emocjonalnych, a jego obecny stan psychiczny można z powodzeniem określić jako nie odbiegający od normy. Dobre są również rokowania w tym zakresie na przyszłość.

Powyższe opinie Sąd Okręgowy uznał za miarodajne, albowiem zostały one wydane przez biegłych sądowych specjalizacji właściwych dla rodzaju urazów (fizycznych i psychicznych) doznanych przez J. K. na skutek wypadku przy pracy, legitymujących się wieloletnim doświadczeniem zawodowym

i orzecznictwem. Wydanie opinii poprzedzone zostało bezpośrednimi badaniami powoda oraz szczególową analizą dokumentacji medycznej z przebiegu jego leczenia, zaś same opinie zawierają logiczne i przekonujące uzasadnienia. Jednocześnie do sporządzonych przez biegłych opinii strony nie wnosily żadnych zarzutów, akceptując tym samym dokonana przez biegłych ocene.

Mając przy tym na uwadze, że powyższe opinie w pełni wyjaśniły istotę sprawy, Sąd Okręgowy na mocy art. 227 k.p.c. a contrario oddalił wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa oraz wniosek dowodowy pozwanej (...) S.A. w W. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądownego z zakresu medycyny pracy.

Odnosnie wniosku powoda należy wskazać, że biegły z zakresu psychiatrii nie miał żadnych wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego J. K. oraz wpływu na ten stan skutków wypadku przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku. Oczywiście przy tym jest, że biegły tej specjalizacji, choć nieco odmiennie od psychologii, jest w stanie wychwycić u badanego nie tylko problemy psychiatryczne, ale również psychologiczne i zwyczajowo w takiej sytuacji sygnalizuje potrzebę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa. Na tego rodzaju potrzebę

w niniejszej sprawie biegły psychiatra M. M. nie wskazywał, samodzielnie dokonując kompleksowej i rzetelnej oceny całokształtu stanu psychicznego powoda. Co przy tym istotne, opinia biegłego jest w istocie zgodna

z opisem stanu psychicznego J. K. podawanym przez jego żonę

i córki. Podobnie zwraca uwagę fakt, że po wypadku powód nie korzystał z pomocy psychologa lub psychiatry, ale z czasem sam odzyskał prawidłowy stan psychiczny, co samo w sobie jednoznacznie wskazuje, że rozmiar uszczerbku psychicznego doznanego przez niego na skutek wypadku nie był ponadprzeciętnie duży, ale tak jak uznał biegły psychiatra był przeciętny i adekwatny do zaistniałej sytuacji.

W konsekwencji powyższego zbędne było dopuszczanie zawnioskowanego przez powoda dowodu z opinii biegłego psychologa, albowiem w przedmiocie jego stanu psychicznego w sposób miarodajny wypowiedział się biegły psychiatra.

Podobnie zbędne dla prawidłowego rozpoznania sprawy było dopuszczenie wnioskowego przez pozwaną (...) S.A w W. dowodu z opinii biegłego sądownego z zakresu medycyny pracy, na okoliczność czy powód ma możliwość wykonywania pracy, a jeżeli tak, to w jakim zakresie i jakie czynności zawodowe może on wykonywać. Przede wszystkim w niniejszej sprawie niesporne jest, że na skutek wypadku przy pracy J. K. stał się jedynie częściowo niezdolny do pracy, tj. w znacznym stopniu utracił zdolność do wykonywania pracy zgodnej

z poziomem posiadanych kwalifikacji, ale nie utracił zdolności do wykonywania jakiegokolwiek pracy dostępnej na ogólnym rynku pracy. Jakże zaś konkretnie prace może on wykonywać wykorzystując ową ograniczoną zdolność do pracy, jest

z punktu widzenia niniejszej sprawy całkowicie nieistotne.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć

z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

W myśl z kolei art. 445 § 1 k.c. w informacji o jednostce

orzeczenia sądów

tezy z piśmiennictwa

pisma urzędowe

komentarze praktyczne

komentarze

monografie

wzory i zestawienia

procedury

wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jak powszechnie przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, krzywda której naprawienia może domagać się pokrzywdzony na podstawie art. 445 k.c., stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych, wywołany uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia, pozbawieniem wolności lub skłonieniem za pomocą podstępów, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządному. Uszczerbki te mogą polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach bezpośrednio związanych ze stanem zdrowia, ale też z jego dalszymi następstwami w postaci odczuwanego dyskomfortu w wyglądzie, mobilności, poczuciu osamotnienia, nieprzydatności społecznej bądź nawet wykluczenia. Zadośćuczynienie za tak określoną krzywdę, ma zaś charakter wyłącznie kompensacyjny, tj. ma ono na celu umożliwienie pokrzywdzonemu przewyższenie przykrych doznań, poprzez pełniejsze zaspokojenie jego potrzeb i pragnień, czy uzyskanie przez niego satysfakcji moralnej, natomiast nie może prowadzić do jego bezpodstawnego nadmiernego wzbogacenia się kosztem sprawcy krzywdy, jak również nie pełni ono względem tego sprawcy funkcji represyjnej. Stąd tak istotne jest możliwie precyzyjne ustalenie krzywdy, co niewątpliwie w przypadku dóbr

o charakterze niematerialnym, bazujących w znacznej mierze na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego, jest rzeczą trudną. W związku z powyższym

w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że przy ustalaniu rozmiaru krzywdy

w miarę możliwości należy kierować się kryteriami obiektywnymi, takimi jak rodzaj naruszonego dobra, zakresu (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05, LEX nr 198509, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, LEX nr 327923, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia

9 stycznia 1978 roku, IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Podobnie przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych należy oceniać również okoliczności indywidualne, związane z konkretnym pokrzywdzonym, takie jak jego wiek, sytuacja rodzinna, czy majątkowa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 roku, III CK 392/04, LEX nr 177203 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 1977 roku, II CR 266/77, LEX nr 7980).

Nadto jak wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 marca 2015 roku,

V CSK 317/14 (LEX nr 1666914), w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy wziąć pod uwagę między innymi rodzaj i stopień intensywności cierpienia fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość,

a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego.

Jednocześnie wążąc wysokość należnego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia należy także baczyć, aby przy uwzględnieniu jego funkcji kompensacyjnej, jego wysokość z jednej strony nie miała charakteru symbolicznego, ale przedstawiała ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie nie była ona nadmierna

w stosunku do doznanej krzywdy w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (tak wprost Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX nr 52766). Na konieczność uwzględniania przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia przeciętnej stopy życiowej, mającego na celu urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej, wskazywał Sąd Najwyższy również w wyrokach z dnia 12 marca 2015 roku, I CSK/14 (LEX nr 1663818) oraz

z dnia 27 listopada 2014 roku, IV CSK 112/14 (LEX nr 1604651), wyraźnie jednak sygnalizując, że uwzględnienie to może mieć charakter jedynie uzupełniający i pomocniczy.

Podkreślenia przy tym wymaga, że zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te, których poszkodowany już doznał, jak i te które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 października 2015 roku, V CSK 730/14, LEX nr 1844095).

W ocenie Sądu Okręgowego opisany przez biegłych sądowych rozmiar uszczerbku na zdrowiu fizycznym i psychicznym doznany przez J. K. na skutek wypadku przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku, w tym zwłaszcza stopień nasilenia dolegliwości bólowych i czas ich utrzymywania się w różnym nasileniu, trwałość istotnego ograniczenia funkcji chwytnej prawej ręki powoda (ręki wiodącej), trwale oszpecenie tej ręki, wpływ skutków wypadku (bezpośredni i w dalszej perspektywie czasowej) na stan zdrowia psychicznego powoda, a także rodzaj i stopień ograniczeń wynikających z częściowej niepełnosprawności ręki prawej, uzasadniały przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 100.000,00 zł. Zdaniem Sądu jest to kwota w pełni odpowiadająca rozmiarom doznanej przez J. K. krzywdy, przy uwzględnieniu przedstawionych powyżej kryteriów. Jednocześnie suma ta w żaden sposób nie mogłaby zostać uznana za jednie symboliczną i niewątpliwie stanowiłaby dla powoda odczuwalną wartość ekonomiczną. Z drugiej strony kwota 100.000,00 zł nie może zostać uznana za nadmierną, prowadzącą do nieuzasadnionego rozmiarami cierpień związanych

z wypadkiem przy pracy wzbogacenia powoda, w szczególności gdy uwzględni się, że jest to kwota kompensująca wszystkie krzywdy doznane przez powoda na skutek wypadku przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku, a więc również związaną z tym wypadkiem krzywdę (pogorszony stan zdrowia), którą odczuwa on do dzisiaj i będzie odczuwał po dacie wyrokowania do końca życia. Jest to także kwota uzasadniona aktualnym poziomem zamożności społeczeństwa – przeciętnej stopy życiowej i jako taka urzeczywistniałaby ona także zasady sprawiedliwości społecznej, nie budząc sprzeciwu ani jako zbyt niska, ani zbyt wygórowana.

Mając jednak na uwadze przyczynienie się J. K. do zaistnienia wypadku przy pracy, ustaloną powyżej kwotę zadośćuczynienia należało obniżyć o 40%, do kwoty 60.000,00 zł.

Jednocześnie w niniejszej sprawie niesporne jest, że dotychczas powód w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku uzyskał:

- od organu rentowego jako jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu kwotę 23.232,00 zł;

- od pozwanej (...) S.A. w W. jako odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wynikające z obowiązującego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy kwotę 23.232,00 zł;

- od pozwanego (...) S.A.

w S. jako zadośćuczynienie za krzywdę poniesioną na skutek wypadku przy pracy kwotę 27.000,00 zł, zwrot kosztów leczenia w kwocie 162,44 zł, zwrot kosztów opieki w kwocie 3.600,00 zł oraz zwrot kosztów dojazdu do placówek medycznych

w kwocie 1.020,51 zł.

Powyższe ma znaczenie o tyle, że roszczenia z tytułu wypadku przy pracy, jakich pracownik może dochodzić od pracodawcy, mają charakter uzupełniający względem świadczeń przysługujących mu z tego tytułu z ubezpieczenia społecznego.

W zakresie możliwości uwzględniania przy obliczaniu należnego pracownikowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę odszkodowania, jakie uzyskał on

z ubezpieczenia wypadkowego, Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że wprawdzie odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego nie podlega wprost zaliczeniu na poczet zadośćuczynienia, albowiem w pierwszej kolejności przeznaczone jest na pokrycie związanych z wypadkiem szkód, których doznał pracownik, jednakże w sytuacji, gdy szkody te są niższych rozmiarów niż otrzymana z ubezpieczenia społecznego kwota, to pozostała jego część wpływa na rozmiar krzywdy doznanej przez pracownika, albowiem łądzi skutki wypadku i tym samym zmniejsza poczucie doznanej krzywdy. Powyższe wynika także i z tego, że osoby pozostające w stosunku pracy z mocy ustawy objęte są obowiązkowo ubezpieczeniem wypadkowym (art. 12 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, tekst jednolity Dz. U. z 2017 roku, poz. 1778 ze zm.), na które składki w całości finansują z własnych środków płatnicy składek, tj. pracodawcy (art. 16 ust. 3 w/w ustawy). W takiej sytuacji skoro istnieje ubezpieczenie obowiązkowe, to odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy musi być ograniczona wyłącznie do kwot przekraczających odszkodowanie zryczałtowane przyznane z tytułu tego ubezpieczenia, przy czym o zasadach i wysokości tego odszkodowania decydują przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz. U. z 2017 roku, poz. 1773 ze zm.).

W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega żadnej wątpliwości, że w związku z przebyłym wypadkiem przy pracy powód poniósł pewne wydatki (doznał szkody) np. musiał zakupywać leki, opłacać wizyty lekarskie i inne koszty leczenia, a także okresowo potrzebował pomocy osób drugich.

Jak wynika z akt sprawy, w dniu 10 stycznia 2014 roku powód złożył w pozwanym (...) S.A. w S. wniosek o wszczęcie postępowania likwidacyjnego w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 20 lutego 2013 roku. W treści wniosku powód zażądał zapłaty na jego rzecz kwoty 150.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznałą krzywdę, kwoty 216,59 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, kwoty 2.086,16 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych oraz kwoty 4.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i pomocy udzielonej mu przez osoby trzecie. Łączna kwota roszczeń odszkodowawczych określona w tym wniosku wynosiła 7.102,75 zł, a w toku niniejszego postępowania powód nie wykazał, aby na skutek wypadku przy pracy poniósł wyższą szkodę. Skoro zatem pozwane (...) S.A. w S. wypłaciło J. K. tytułem roszczeń odszkodowawczych łącznie kwotę 4.782,95 zł, to ze świadczenia otrzymanego z ubezpieczenia wypadkowego musiał on pokryć wynikającą z wypadku przy pracy szkodę w kwocie 2.319,80 zł (7.102,75 – 4.782,95). Powyższe oznacza, że pozostała część tego świadczenia w kwocie 20.912,20 zł (23.232,00 – 2.319,80) nie została zużyta na pokrycie szkód wynikających z wypadku przy pracy, w związku z czym winna ona zostać zarachowana na poczet należnego powodowi zadośćuczynienia. Podobnie na poczet tego zadośćuczynienia winny zostać zarachowane wypłacone powodowi przez pozwanych kwoty 23.232,00 zł (...) i 27.000,00 zł (...), albowiem również one nie zostały przez niego spożytkowane na pokrycie szkody wynikającej bezpośrednio z wypadku. Tym samym należy przyjąć, że J. K. na poczet należnego mu z tytułu wypadku przy pracy zadośćuczynienia otrzymał już kwotę 71.144,20 zł, a zatem wyższą niż ustalona w przedstawił powyżej sposób kwota 60.000,00 zł. W konsekwencji roszczenie J. K. o zadośćuczynienie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na marginesie należy zauważyć, że w toku niniejszego postępowania powód wprost przyznał, że dotychczas otrzymane z ubezpieczenia społecznego oraz od pozwanych środki w znakomitej większości przeznaczał na wydatki w żaden sposób nie związane z wypadkiem przy pracy, tj. remont domu (podbitkę, elewację zewnętrzną i kostkę brukową na wjeździe), zakup traktorka do koszenia trawy i bieżące utrzymanie. Owszem, w pewnym momencie powód próbował usprawiedliwić konieczność zakupu traktorka do koszenia trawy tym, że z uwagi na niepełnosprawność prawej ręki nie może używać tradycyjnej kosiarki, jednakże ostatecznie przyznał, że z uwagi na dawny uraz kolana również przed wypadkiem przy pracy nie zajmował się koszeniem trawy, ale robili to jego żona, córki i zięciowie. W konsekwencji zakup ten należy uznać jako oczywiście nie związany ze skutkami wypadku przy pracy, a jedynie będący realizacją chęci ułatwienia sobie i rodzinie życia.

Wobec powyższego sąd Okręgowy w całości oddalił roszczenie powoda

o zadośćuczynienie.

Podobnie w żadnej części nie zasługiwało na uwzględnienie roszczenie powoda o rentę uzupełniającą (skapitalizowaną za okres od sierpnia 2013 roku do grudnia 2015 roku i na przyszłość poczynając od stycznia 2016 roku).

Zgodnie z art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Na wstępie należy wskazać, że świadczenia rentowe przewidziane w art. 444 § 2 k.c. mają charakter subsydiarny w stosunku do zachowanych przez uprawnionego możliwości zarobkowych, które ten ma obowiązek w pełni wykorzystywać w celu zminimalizowania poniesionej szkody. Ustalając zatem wysokość szkody poniesionej przez J. K. na skutek wypadku przy pracy z dnia 21 lutego 2013 roku, tj. różnicę pomiędzy wysokością zarobków, jakie hipotetycznie osiągałby gdyby nie wypadek przy pracy, a tym jakie dochody w tym czasie faktycznie osiągnął, należy uwzględnić również dochody, jakie mógłby w tym czasie osiągnąć wykorzystując zachowane możliwości zarobkowe.

Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2014 roku, I PK 314/13 (LEX nr 1532968), w którym wskazał, że ustalając wysokość renty na podstawie art. 444 k.c. należy pod uwagę brać realną, faktyczną możliwość podjęcia pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość teoretyczną. Renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem jakie w konkretnych warunkach jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swojej uszczuplonej zdolności do pracy. Poszkodowany ma obowiązek minimalizowania szkody w granicach swoich możliwości, dlatego przy ustalaniu renty należy uwzględnić wysokość potencjalnych zarobków, które mógłby on uzyskać, gdyby podjął zarobkowanie w rozmiarze wytyczonym przez ograniczone możliwości.

Także w wyroku z dnia 9 lipca 2015 roku, I PK 243/14 (LEX nr 1813472) Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli wypadek przy pracy nie spowodował całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczył możliwości zarobkowania pracownika, jako podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej określonej art. 444 § 2 k.c. przyjmuje się wysokość spodziewanego wynagrodzenia pomniejszonego

o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia pracy przez poszkodowanego

w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną. Poszkodowany, ubiegający się o rentę wyrównawczą ma obowiązek wykorzystania pozostałej zdolności do pracy. Zakres odpowiedzialności pracodawcy za skutki wypadku przy pracy, któremu uległ pracownik, musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem (art. 361 § 1 i 2 k.c.). Z tego punktu widzenia należy wyraźnie podkreślić, że pracodawca nie może odpowiadać za skutki różnych samoistnych schorzeń pracownika, które nie są następstwem doznanego przez niego rozstroju zdrowia będącego skutkiem wypadku przy pracy. Nie może też odpowiadać za skutek w postaci podjęcia przez pracownika niżej opłacanej pracy mimo obiektywnie istniejącej możliwości wykonywania pracy dotychczasowej.

Podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 29 maja 2013 roku, I ACa 1240/12 (LEX nr 1327553) wskazał, że renta powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie – w konkretnych warunkach – jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu uszczuplonej zdolności zarobkowej. Rekompensować powinna poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Musi zatem odpowiadać różnicy między hipotetycznymi dochodami, które poszkodowany osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego,

a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego. Wysokość hipotetycznych dochodów uprawnionego należy ustalić przy uwzględnieniu wszelkich dotychczas uzyskiwanych przez niego dochodów, również nieregularnie, a także tych, których uzyskanie

w przyszłości było wysoce prawdopodobne ze względu na rozwój kariery zawodowej. Przy ustalaniu bieżących dochodów poszkodowanego uwzględnić natomiast trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, ale również jego możliwości (zdolność zarobkową), jeżeli ich nie wykorzystuje. W tym celu niezbędne jest ustalenie posiadanych kwalifikacji poszkodowanego i realnych możliwości jego zatrudnienia na rynku pracy (przy ograniczeniu stwierdzonej zdolności do pracy). Dla wykazania przesłanki ograniczenia zdolności do pracy poszkodowany nie musi wykazywać jej spełnienia właściwym orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS, czy decyzją o przyznaniu inwalidztwa. Istotną przesłanką warunkującą przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej renty wyrównawczej jest bowiem jedynie wykazanie szkody, polegającej na utracie w części zdolności do pracy zarobkowej.

Tożsame do powyższych poglądy wyrażane były również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2016 roku, II PK 177/15, LEX nr 2086103, wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 22 lipca 2015 roku, I ACa 117/15, LEX nr 1842580, czy wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 2 marca 2016 roku, I ACa 1117/15, LEX nr 2067991).

Wskazać również należy, że na skutek przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy, również przysługująca mu nominalnie renta uzupełniająca, podlegałaby zmniejszeniu do wysokości 60% świadczenia – analogicznie jak to ma miejsce w przypadku zadośćuczynienia.

W niniejszej sprawie swoje możliwości zarobkowe nie ograniczone na skutek wypadku przy pracy powód, reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, określił na kwotę 3.067,00 zł netto miesięcznie (wynagrodzenie za pracę i renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy z ogólnego stanu zdrowia), a wartość ta nie była kwestionowana przez pozwanych.

Jak z kolei wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w okresie od dnia 21 sierpnia 2013 roku do chwili obecnej powód otrzymuje rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, której wysokość kształtowała się w sposób następujący (w kwotach netto):

- w sierpniu 2013 roku 630,62 zł;
- w okresie od września 2013 roku do lutego 2014 roku 1.776,77 zł;
- w okresie od marca 2014 roku do lutego 2015 roku 1.803,96 zł;
- w okresie od marca 2015 roku do lutego 2016 roku 1.829,29 zł;
- w okresie od marca 2016 roku do lutego 2017 roku 1.834,11 zł;
- w okresie od marca 2017 roku do lutego 2018 roku 1.840,98 zł;
- w okresie od marca 2018 roku 1.895,25 zł.

Różnica pomiędzy dochodami możliwymi do osiągnięcia przez powoda gdyby nie wypadek przy pracy, a pobieraną przez niego rentą wypadkową wynosi odpowiednio (w kwotach netto):

- w sierpniu 2013 roku 457,72 zł (za okres od 21 do 31 dnia miesiąca);
- w okresie od września 2013 roku do lutego 2014 roku 1.290,23 zł;
- w okresie od marca 2014 roku do lutego 2015 roku 1.263,04 zł;
- w okresie od marca 2015 roku do lutego 2016 roku 1.237,71 zł;
- w okresie od marca 2016 roku do lutego 2017 roku 1.232,89 zł;

- w okresie od marca 2017 roku do lutego 2018 roku 1.226,02 zł;
- w okresie od marca 2018 roku 1.171,75 zł.

Uwzględniając 40% przyczynienie się powoda do zaistnienia wypadku przy pracy należy powyższe kwoty ograniczyć do 60% ich wysokości, tj. do kwot:

- w sierpniu 2013 roku 274,63 zł;
- w okresie od września 2013 roku do lutego 2014 roku 774,14 zł;
- w okresie od marca 2014 roku do lutego 2015 roku 757,82 zł;
- w okresie od marca 2015 roku do lutego 2016 roku 742,63 zł;
- w okresie od marca 2016 roku do lutego 2017 roku 739,73 zł;
- w okresie od marca 2017 roku do lutego 2018 roku 735,61 zł;
- w okresie od marca 2018 roku 703,05 zł.

W dalszej kolejności należy wskazać, że od dnia 21 sierpnia 2013 roku powód jest uprawniony do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, a więc jest niezdolny do wykonywania pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji zawodowych. Powyższe oznacza, że pomimo wypadku przy pracy J. K. zachował ograniczone zdolności zarobkowania, które w świetle przytoczonych powyżej poglądów należało w odpowiednim zakresie uwzględnić przy ustalaniu jego uprawnienia do renty uzupełniającej, nawet jeśli nie były one faktycznie przez powoda wykorzystywane. Niesporne w sprawie jest, że od dnia 21 sierpnia 2013 roku do chwili obecnej powód nie podjął pracy zarobkowej. Zdaniem Sądu ustalając hipotetyczne niewykorzystywane przez powoda możliwości zarobkowe należy w takim przypadku odwołać się do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, które wynosiło:

- w 2013 roku 1.600,00 zł;
- w 2014 roku 1.680,00 zł;
- w 2015 roku 1.750,00 zł;
- w 2016 roku 1.850,00 zł;
- w 2017 roku 2.000,00 zł;
- w 2018 roku 2.100,00 zł.

Przyjmując zatem, że zachowane przez powoda możliwości zarobkowe umożliwiały mu wykonywanie pracy zarobkowej w wymiarze co najmniej 1/2 etatu, był on w stanie obok renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy uzyskiwać miesięczne dochody w kwotach:

- w sierpniu 2013 roku 283,87 zł (za okres od 21 do 31 dnia miesiąca);
- w okresie od września do grudnia 2013 roku po 800,00 zł;
- w okresie od stycznia do grudnia 2014 roku po 840,00 zł;
- w okresie od stycznia do grudnia 2015 roku 875,00 zł;
- w okresie od stycznia do grudnia 2016 roku 925,00 zł;

- w okresie od stycznia do grudnia 2017 roku 1.000,00 zł;

- w okresie od stycznia 2018 roku 1.050,00 zł.

Ponieważ suma powyższych dochodów (po ich unettowaniu) i renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy w każdym z tych okresów przekracza wysokość dochodów powoda nie ograniczonych na skutek wypadku przy pracy, to jego roszczenie o rentę uzupełniającą za te okresy nie zasługuje na uwzględnienie.

Wobec powyższego sąd Okręgowy w całości oddalił roszczenie powoda o rentę uzupełniającą.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na treści dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, których wiarygodność i autentyczność nie była kwestionowana przez strony procesu, a także na treści zeznań słuchanych w sprawie

w charakterze świadków A. Z., Z. O., R. S., A. C., B. T., L. M., J. S., I. R., W. K. i U. Ż., albowiem były one zgodne ze sobą wzajemnie oraz z pozostałym zgromadzonym

w sprawie materiałem dowodowy, w tym treścią opinii biegłych sądowych, łącznie stanowiąc spójną i logiczną całość.

Jedynie częściowo natomiast Sąd dał wiarę twierdzeniom powoda, uznając je za wiarygodne wyłącznie w takim zakresie, w jakim znajdowały one potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie,

w pozostałym zakresie odmawiając im wiarygodności jako odosobnionym i niczym nie potwierdzonym, a częściowo sprzecznym również z doświadczeniem życiowym

i zasadami logicznego myślenia. Sporządzone w sprawie przez biegłych sądowych opinie Sąd uznał za wiarygodne z przyczyn szeroko omówionych we wcześniejszej części uzasadnienia.

Orzekając o kosztach zastępstwa procesowego pozwany Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek w rozumieniu przepisu art. 102 k.p.c., uzasadniający obciążenie powoda jedynie częścią kosztów procesu poniesionych przez każdego z pozwanych i w związku z tym zasądził od niego na rzecz (...) S.A. w (...) S.A. w S. kwoty po 1.000,00 zł, w pozostałym zakresie odstępując od obciążania go tymi kosztami.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że w dniu 21 lutego 2013 roku powód uległ wypadkowi w trakcie wykonywania pracy na rzecz pozwanej, którego skutki odczuwa do dnia dzisiejszego. Jednocześnie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że choć J. K. w bardzo istotny sposób przyczynił się do zaistnienia tego wypadku, to jego przyczynami były również okoliczności leżące po stronie zakładu pracy, w tym zwłaszcza dopuszczenie do ruchu mocno wyeksploatowanych samotoków, na których samoistnie zatrzymywały się rury, czy też brak uwzględnienia w czynnikach ryzyka możliwości cofnięcia rury na samotoku. W świetle powyższych okoliczności powód mógł być subiektywnie przekonany

o zasadności jego roszczeń o zadośćuczynienie i rentę uzupełniającą, w związku

z czym wystąpienie przez niego z pozwem nie może być traktowane jako przejaw pieniactwa, czy wyraz chęci uzyskania nieuzasadnionych wygórowanych świadczeń. Jednocześnie w toku postępowania powód zachowywał się lojalnie względem przeciwników procesowych, zwłaszcza nie dążył do nieuzasadnionego przewlekania postępowania i generowania zbędnych kosztów. Nadto należy zwrócić uwagę, że

w chwili obecnej (od sierpnia 2013 roku) powód utrzymuje się wyłącznie z renty wypadkowej, na skutek czego jego sytuacja materialna nie należy do najlepszych. Mając wszystkie powyższe okoliczności na uwadze, Sąd uznał, że zasadne jest jedynie częściowe obciążenie powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanych.

Nadto na mocy art. 97 oraz art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku

o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 roku, poz. 300), Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi, albowiem

w sprawie nie zachodził szczególnie uzasadniony przypadek umożliwiający obciążenie go wydatkami, a jednocześnie nie zasądzono na jego rzecz żadnego roszczenia, z którego można by ściągnąć inne koszty (część opłaty od pozwu, od której został tymczasowo zwolniony postanowieniem z dnia 6 grudnia 2016 roku).